

z tym liczyć również ci, którzy zarządzali liturgicznymi obrzędami w świątyni. Nie można więc z całą pewnością twierdzić, że Chrystus i Jego Apostołowie o tym nie wiedzieli. Czy jednak faktycznie Chrystus ów kalendarz zastosował? Milczą o tym ewangelie. Te zaś dane, które nam pozwalają na ustalenie chronologii ostatniego tygodnia są tak skąpe, że z powodzeniem potrafili je odnieść do swoich teorii i ci, którzy przyjmują, że dniem Ostatniej Wieczery był czwartek, jak i ci, którzy przypuszczają, że miała ona miejsce we wtorek.

Czekamy więc na dowody już nie z interpretacji samych tekstów ewangelii, ale dokumentów pozabiblijnych, albo dotychczas jeszcze mało znanych, albo w ogóle nie znanych, abyśmy mogli w tej sprawie zająć stanowisko zgodne z obiektywnym stanem rzeczy.

Tarnów

Ks. JAN ŁACH.

Ks. Wacław Świerzawski, Kraków

PISMO ŚW. W LITURGII

Pismo św. i liturgia są dwoma zewnętrznymi wyrazami Wcielonego Logosu żyjącego w Kościele. W niniejszym szkicu zamierzam wykazać, że liturgia nadaje Pismu św. odczytanemu z jej kontekstu specjalne znaczenie. Dzieje się to w szczególny sposób w związku z Ofiarą Mszy św., Podczas której Duch Boży, jak to określił Paschasius Radbertus, *efficaciter loquendo operatur* albo, jeszcze prościej, podczas której *dicit Dominus*.

Rzecz prosta, że końcowa faza takiego odczytania Słowa Bożego ma przed sobą swoją długą drogę. Kolejne etapy tej drogi postaram się tutaj pokrótce naświetlić.

1. OD PISMA ŚW. DO SŁOWA BOŻEGO

Potocznie nazywa się Pismo św. Słowem Bożym. Co to znaczy? Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w prologu Janowym, gdzie ewangelista wskazuje wyraźnie na Słowo, które stało się Ciałem. O tym właśnie Słowie świadczy Pismo. Świadczy też o tym sam Chrystus, który jest Słowem Boga do świata: *Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, że my mówimy to, co wiemy, i świadczymy o tym, co widzieliśmy* (J 3, 11).

Pismo św. więc, jako nauczające Słowo Chrystusa, jest prawdziwym Słowem Boga o Bogu. Zawiera ono nie tylko Słowo Chrystusa, ale także samego Chrystusa — jest jego szczególną obecnością¹. W związku z tym

¹ A. Jankowski, OSB, *Pismo św. kształtuje chrześcijanina*, Znak 13 (1961) s. 919.

H. Schelkle twierdzi, że inspiracja to nie tylko przyczyna nieomylności Pisma św., ale trwała własność tworząca duchową moc Pisma św. jako Słowa Bożego², które *jest ostrzejsze od wszelkiego miecza obosiecznego* (Hebr 4, 12).

Słowo w Piśmie (*logos en biblos*) jest pokorne i ukryte jeszcze bardziej aniżeli Słowo w Ciele (*logos en sarkos*) czyli Chrystus w swoim Człowieczeństwie (Flp 2, 6—11) i może być osiągnięte tylko przez wiarę. Na tej drodze wiary są pewne metody ułatwiające przejście od czytania Pisma św do słuchania Słowa Bożego. Schelkle pisze, że tymi drogami są: naukowa egzegeza oparta na filozofii biblijnej oraz żywa tradycja wspólnoty Kościoła, wprowadzająca w misterium Słowa przez kazanie i liturgię³.

Jeśli chodzi o naukową egzegezę, to ona nas w tej chwili mniej interesuje, ponieważ jej praca polega na interpretacji tekstu skrypturystycznego poza liturgią. W liturgii Biblia nie jest dziełem o wielkich kwalifikacjach literackich i intelektualnych, ale przede wszystkim Słowem Bożym. Księgi Pisma św. w liturgii „są“ Słowem Bożym, a nie „zawierają“ Słowa Bożego — przez nie Duch Boży sam przemawia do człowieka⁴.

Biblia więc umiejscowiona w formularzach liturgicznych, czy to w tekstach Mszy św., czy w liturgii sakramentów, czy wreszcie w oficjum, jest niejako „otwarta“ przez Chrystusa obecnego w misterium (por. Obj 5, 9—10). Działanie liturgiczne, które jest następstwem działania męki i zmartwychwstania Chrystusa, objawia tajemnicę Słowa Bożego i daje mu maksimum skuteczności.

Wróćmy jednak jeszcze do podziału H. Schelklego, a zwłaszcza do drugiej części, w której każe dopatrywać się interpretacji Słowa Bożego przez żywą tradycję wspólnoty Kościoła. Chodzi o to, by zobaczyć, że liturgia jest tutaj — jak pisał I. Herwegen, OSB — *nieporównaną metodą, a przy tym wzniosłą i jedynie skuteczną, aby odkryć płodną o użyteczną treść Pisma św., aby odczytać je od wewnątrz i przez to wejść w bezpośredni i żywy kontakt z jej Boskim Autorem*⁵.

Jak zrozumieć tę metodę liturgii wobec Pisma św.? Przede wszystkim należy mieć przed oczyma cały syntetyczny obraz, w którym jeden dominujący ruch, powiedzmy „hierarchiczny“, rozwija się „odgórnie“, poprzez który Słowo Boże jako Osoba Trójcy Przenajświętszej staje się Człowiekiem, jako Słowo Zbawiciela i Odkupiciela, aby później ponownie

² H. Schelkle, *Heilige Schrift und Wort Gottes*, Theologisches Jahrbuch (1960) s. 10.

³ Według nomenklatury św. Augustyna kazanie — to „sacramentum audibile“, zaś liturgia — to „verbum visibile“.

⁴ A. Bea, *Valeur pastorale de la Parole de Dieu dans la liturgie*, LMD 47—48 (1956) s. 137.

⁵ I. Herwegen, OSB, *L'Ecriture Sainte dans la liturgie*, LMD 5 (1946) s. 19.

na żądanie Chrystusa kontynuować dzieło Boże na świecie przez urząd apostołski.

W łonie urzędu apostołskiego widać znowu wyraźnie dwa nurty związane z przekazem Chrystusa: pierwszy wyrażony przez: *to czynicie na moją pamiątkę* (Łk 22, 19) i drugi: *Idźcie tedy i nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, nauczając je chować wszystko, cokolwiek wam nakazałem. A oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata* (Mt 28, 19—20). W tych dwóch „misjach“ (*dicta et acta*) odkrywamy podstawowe dane do sformułowań klasycznej teologii o władzy święceń i jurysdykcji, przy czym ministerialny akt przekazujący owoce męki identyfikuje się z nakazem ustnej tradycji nauczania. Innymi słowy — władza kapłańska, dając zasadnicze uzdolnienia i łaskę, łączy się z uprawnieniem do nauczania i kontynuowania żywym słowem zbawczego dzieła Chrystusa.

Chcąc więc uwydatnić rolę liturgii wobec Słowa Bożego, trzeba przede wszystkim podkreślić centralne znaczenie zgromadzenia liturgicznego sprawującego kult paschalny. Przez ten właśnie fakt i uczestnictwo w nim rodzi się Kościół, ponieważ liturgiczna *memoria Paschae* jest skrótem powtarzającym nie tylko mękę i zmartwychwstanie Pańskie, ale ponadto jest kerygmatem, proklamowaniem, głoszeniem, zwiastowaniem, dawaniem świadectwa. Kościół jako wspólnota jest dziełem stworzonym przez Słowo, ale jest równocześnie ustami, przez które to Słowo rozbrzmiewa.

Teoretykiem podkreślającym ten aspekt jest św. Paweł, nazywany przez niektórych „teologiem tradycji“⁶. Jego listy — z wyjątkiem pasterkich — były prawdopodobnie napisane przed redakcją pierwszej ewangelii. W związku z tym faktem można — nawiązując tu do pewnych tez szkoły *Formgeschichte*, według których „na początku była kerygma“ — zmodyfikować je na określenie: „na początku była tradycja“ albo „na początku był Kościół“ tworzący się właśnie dokoła liturgii, która była już przez sam fakt *memoriae Passionis* kerygmą, choć inne elementy jak modlitwy ludu, czytania czy formalne kazanie należały też do jej całości. Można zatem powiedzieć, że Słowo Boże wypowiada się przez liturgię jak w swym dojrzałym owocu, zaś liturgia na odwrót — jest miejscem, gdzie można je usłyszeć najwyraźniej.

Przeanalizujemy jeszcze odrębnie te dwa aspekty, nazywając liturgię eucharystyczną „*acta Christi*“, zaś liturgię Słowa „*dicta Christi*“, aby później znowu połączyć je w jedno.

2. LITURGIA JAKO „ACTA CHRISTI“

Orędzie Chrystusa, które trzeba przyjąć jako Słowo Boże, wiąże się ściśle i ogniskuje w jego śmierci i zmartwychwstaniu. Depozyt wiary, który ma być przekazany, musi być w istocie także niczym innym, jak przekazaniem ze względu na rozkaz Pański tego faktu. Podstawowym

⁶ A. Rigaux, *Les épîtres aux Tessaloniens*, Paris 1956, s. 656.

tekstem św. Pawła ujmującym tę myśl jest 1 kor 11, 23—29: *Ja bowiem otrzymałem od Pana, co też wam podałem, że Pan Jezus tej nocy, w której był wydany, wziął chleb, i dzięki uczyniwszy, łamał i rzekł: To jest ciało moje za was (wydane): to czyńcie na moją pamiątkę. Także i kielich, po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich jest nowym testamentem we krwi mojej. To czyńcie, ilekroć pić będziecie, na pamiątkę moją. Ilekroć bowiem ten chleb pożywać a kielich pić będziecie, śmierć Pańską zwiastujecie, aż on sam przybędzie. Tak więc, ktokolwiek by pożywał ten chleb albo pił kielich Pański niegodnie, winien będzie ciała i krwi Pańskiej. Niechże więc doświadcza człowiek samego siebie, a tak niech pożywa chleba tego i z kielicha pije. Bo kto pożywa i pije nie bacząc na ciało Pańskie, potępienie dla siebie pożywa i pije.*

Z powyższego tekstu wynika najpierw, że według św. Pawła istotę zgromadzenia liturgicznego stanowi „traditio“, jakie otrzymał od Pana — i to nie na podstawie osobistego doświadczenia, ale jako przekaz z owej nocy, podczas której Pan został wydany. Ostatnia Wieczerza warunkuje więc każdorazowe zgromadzenie, ona też w jakiś sposób kształtuje strukturę takiego zgromadzenia. Wreszcie z opisu tego pierwotnego modelu przekazanemu przez „tradycję“ jemu Pawłowi widać, że Wieczerza jest „czynieniem na pamiątkę“. Owo „czynienie“ (facite) jest spokrewnione z terminologią misteryjną — oznacza „facere cultum“. Zaś słowo „pamiątka“ albo „wspomnienie“ jako liturgiczne powtórzenie Ostatniej Wieczerzy zawiera w sobie już też nawiązanie do przyszłego czynu, już to wyznanie tego czynu, które jest zarazem jego przekazem⁷. Jest ono — jak zauważa również H. Schlier — wyznaniem zewnętrznym i odpowiedzialną na żywe Słowo obecnego teraz Chrystusa, zaś kult liturgiczny Ostatniej Wieczerzy jest pra-obwieszczeniem Chrystusa⁸. Wyrażają to słowa: *Ilekroć bowiem ten chleb pożywać a kielich pić będziecie, śmierć Pańską zwiastujecie, aż on sam przybędzie*, które są innym wyrażeniem słów Chrystusowych z tego samego zdarzenia: *To czyńcie na moją pamiątkę*.

Obwieszczenie śmierci Pańskiej nazywa się również testamentem albo ewangelią śmierci albo pro prostu Nowym Przymierzem we krwi. I podobnie jak jego typ ze Starego Testamentu, tak antytyp zrealizowany w śmierci Chrystusa ma zapowiadać przyszłość. Pojęcie „przekazywania“. „testamentu“, mające w języku greckim ten sam źródłosłów (diathéke), uwydatnia fakt testamentarnego przekazywania woli i posłannictwa. W tym pojęciu jest także zawarty implicite kerygmat. „Traditio Testamenti“, zawierającego treść faktów i doktryny Chrystusa i de Christo, jest fundamentalnym przedmiotem kerygmatu (1 Kor 3, 10; Gal 1, 6)⁹.

⁷ O. Casel, OSB, *Das Gedächtnis des Herrn in der altchristlichen Liturgie*, Freiburg 1918.

⁸ H. Schlier, *Die Verkuendigung im Gottesdienst der Kirche*, Benno Vg, 1960, s. 17.

⁹ J. Lecuyer, *Le sacerdoce dans le mystère du Christ*, Cerf (1957)

Powiedzmy jeszcze za A. Jankowskim, OSB, że fakt powolnego przekształcania testamentu ujętego w pełnym pierwotnym brzmieniu w Pismo św. Nowego Testamentu, które stanowi elementy składowe liturgii, „nie uprawnia do zacieśniania zakresu ani do zubożenia treści samego biblijnego pojęcia Przymierza Testamentu“¹⁰, wręcz przeciwnie — właśnie pomaga nam odkryć jego całą treść w bogatszej o to nowe światło „pamiętce męki i zmartwychwstania“, przekazywane „donec veniat“. Dlatego liturgiczny kult jest ośrodkiem pierwotnego chrześcijaństwa, ale kult nie tylko jako zespół rytów uświęcających życie w tym świecie. Widziano w nim bowiem wraz z całym zespołem sakramentów istotne zdarzenia chrześcijańskiej egzystencji, przedłużenie wielmożnych dzieł Boga objawiającego plan swojej mądrości i miłości.

Wracając jeszcze do naszego tekstu z listu do Koryntian widzimy, że zalecenie św. Pawła co do proklamacji „śmierci aż on sam przybędzie“ zwraca uwagę na obecność i rolę Ducha św. w dziele Nowego Przymierza, co przejawia się w swoistej dla Pawła terminologii podkreślającej jedność *Kyrios-Pneuma*, którą rozwinął w swoim czasie w duchu tradycji patrystycznej J. M. Scheeben¹¹, a za nim inni¹². Chodzi mianowicie o to, że Chrystus przez swego Ducha jest Panem apostołskiej tradycji. W ten sposób tajemnica paschalna łączy się z tajemnicą Zesłania Ducha św., która rozpoczęła inną obecność Chrystusa przebywającego w Kościele do czasu paruzji.

Można więc powiedzieć, że przepowiadanie reguł moralnych jest także ściśle związane z istotnym kerygmatem — o Chrystusie. Przepowiadanie, które dokonuje się w związku z „pamiętką Wieczery“, jest również „wspomnieniem sądu“. Uczestnictwo w zgromadzeniu nie może być nigdy bierne — rodzi ono albo łaskę albo sąd. Aby rodziło łaskę, potrzebne jest posłuszeństwo wiary wobec proklamacji. Odkrywamy tu bliskie pokrewieństwo ze słuchaniem Słowa Bożego — ten tylko je usłyszy i zrozumie, kto gotów jest przyjąć wymagania Słowa. W związku wyłania się nowe zagadnienie, które należy pokrótce rozważyć.

3. LITURGIA JAKO „DICTA CHRISTI“

Jeśli mówimy, że w liturgii są Chrystusowe „dicta et acta“, to trzeba po omówieniu „faktu“ liturgii Chrystusowej — ofiary eucharystycznej (acta) zająć się liturgią Słowa Bożego (dicta).¹³

Geneza zagadnienia sięga czasów Kościoła pierwotnego. Pierwsze gmi-

s. 49—51, por. A. M. Roguet, OP, *Toute la Messe proclame la Parole de Dieu*, art. w *Parole de Dieu et Liturgie*, Cerf (1958) s. 127—129.

¹⁰ A. Jankowski, OSB, *Novi et Aeterni Testamenti*, RBL 10 (1957) s. 176.

¹¹ J. M. Scheeben, *Mysterien des Christentums*, Mainz 1931, s. 75.

¹² I. Hermarn, *Kyrios und Pneuma*, Koesel Vg, 1961.

¹³ Ks. J. Bilczewski określił ją jako „liturgię Ducha św. z realną jego obecnością i komunią“, J. Bilczewski, *Eucharystia*, Kraków 1898, s. 48.

ny chrześcijańskie przyjęły schemat synagogałnych czytań z tym, że treść dostosowywano do następującego „wspomnienia“ a po czytaniach Starożytności następowaly czytania listów apostołskich, a potem Ewangelii.

Już samo czytanie, a zwłaszcza śpiew psalmów i hymnów, otwierało serce na tchnienie Ducha Bożego dopełniające się w dziękczynieniu eucharystycznym, podczas którego przez Chrystusa dziękowano Ojcu. Można powiedzieć, że te wszystkie elementy, które utwierdzały w mądrości Ducha św., tworzyły proklamację, będąc równocześnie rozwinięciem Słowa Bożego w całym jego bogactwie. Pierwotne gminy znały jeszcze elementy czysto charyzmatyczne i prorocze, o których obszernie opowiada św. Paweł. Były to prorokowania czerpiące swoją treść z objawienia oraz glosolalie czyli dary mówienia, modlenia się językiem zrozumiałym tylko dla Boga (1 Kor 14).

Jednak te ostatnie zjawiska nie miały charakteru instytucjonalnego i prędko zniknęły, zostały zaś urzędowe komentarze, a raczej wykład (Dz. 20, 7. 11), który Pismo św. określa nazwą nauki apostołskiej (Dz. 2, 42). Wykład ten, przynajmniej w znacznej części, należał do braci obdarzonych charyzmatem nauczania.

Św. Paweł przywiązywał dużą wagę do tej „liturgii Ducha św.“, widząc w niej jedność z „pamiętką“ przekazującą i rozwijającą „Słowo Chrystusa“. Zwłaszcza mówią o tym zdania z listu do Koryntian (1 Kor 14, 23—25): *Jeśli się więc zgromadzi społem cały Kościół i wszyscy mówią (różnymi językami, a wejdą jacyś prostaczkowie lub poganie, czyż nie powiedzą, żeście oszaleli? Lecz jeżeli wszyscy prorokują, a wejdzie jakiś poganin lub prostaczek, wszyscy poczną go przekonywać i osądzać, ujawniając skrytości serca jego, aż on, upadłszy na twarz, złoży pokłon Bogu i wyzna, że prawdziwie Bóg jest w was.*

Przemawianie opisane przez św. Pawła ma wszystkie cechy „mówienia rozumnego“ (1 Kor 14, 19), a przy tym jest także darem Ducha św., a zatem „mówieniem proroczym“ (1 Kor 2, 28, Ef 4, 11), odpowiadającym wierze (Rzym 12, 6), pouczającym (1 Kor 14, 19) i pocieszającym (1 Kor 14, 31). Najważniejszą cechą, którą apostoł podkreśla, jest pouczenie (*katecheso*), które jest przekazywaniem gminie apostołskiej tradycji i jako urzędowe przekazywanie tradycji ewangelicznej i kerygmatu — jest charyzmatem.

Jednak H. Schlier jest zdania, że pouczenie Pawłowe nie pokrywa się z tym, co określamy mianem „kazanie“, a nawet uważa, że nauczanie nie jest istotą kazania, choć w kazaniu się zawiera. Według niego czynnikiem konstytutywnym kazania jest — jak to widać z Kor 14, 24 — fakt „osądu“, jaki następuje przez objawienie woli Bożej, oraz drugi ważniejszy jeszcze fakt „przekonywania“, który jest właśnie istotnym celem kazania. Schlier podkreśla dobitnie rolę „przekonywania“ (*convincitur* — *elegchetai*, por. tłum. ks. S. Kowalskiego, 1 Kor 14, 24, jako „karcenie“), które tłumaczy przez wyrażenie jeszcze bardziej wyraźne

„Aufdecken“ „odsłonić“ i przytacza jego zastosowanie w związku z funkcją Parakleta (J 16, 8) lub biskupa (2 Tym 4, 1; Tyt 19, 13). Jest to w rezultacie znowu nawiązanie do elementu charyzmatycznego jako prostego przedłużenia apostołskiej misji Chrystusa — Słowa Wcielonego. Innymi słowy można powiedzieć, że kazanie jako wyjaśnienie Słowa Bożego jest nieustannym objawem światła Bożego uciekającemu przed światłem w ciemności świata.

Ponadto „przekazywanie“ to, czy inaczej „objawienie“, dokonując się w zgromadzeniu, musi spełniać pewne wymagane warunki. Są to przede wszystkim jasność i logika, wynikające z miłości do prawdy i z miłości do słuchających. Treść tego „przekonywania“ nie jest własnością „proroka“ — on odkrywa, wyjaśnia (*didachen, apokalypsin* — 1 Kor 14, 26). „Objawienie“ więc interpretuje Pismo św. i naukę Kościoła.

Moc sprawcza takiego „przekonywania“ pokrywa się z celem przemowy. Wiersz 25 wyżej cytowanego listu określa to jako wyznanie słuchających, że „prawdziwie Bóg jest w was“. Nie dotyczy to tylko nakłonienia niewiernego stojącego z dala do adoracji obecnego Boga. Odpowiedzią słuchającego uczestnika wierzącego czy nawróconego, który spotkał się z mocą Bożą obecną i objawiającą się w Słowie, jest zaangażowanie, które św. Paweł określił jako „wszystko niech będzie dla zbudowania“ (*oikodomen* — 1 Kor 14, 26).

To upomnienie wzywające do „zbudowania“ nie dotyczy subiektywnego, pobożnego kształtowania poszczególnych uczestników, lecz odnosi się do budowy obiektywnej nadprzyrodzonej społeczności, którą św. Paweł określa jako Ciało Chrystusa (1 Kor 12; Rzym 12; Ef 4, 12) lub nazywa świętą wspólnotą Boga (1 Kor 3, 16—21)¹⁴

Po tej egzegezie można już wyraźniej dostrzec zbieżność pomiędzy Słowem Bożym, Ofiarą i tradycją.

4. MYSTERIUM CHRISTI KLUCZEM LITURGICZNEJ METODY CZYTANIA PISMA ŚW.

Język tradycyjnej teologii wiązał określenie „mysterium“ z odprawianiem eucharystii. Obecnie pod wpływem prac O. Casela, OSB, z Maria-Laach, który stworzył tzw. teorię misteryjną (*Mysterienlehre*), używa się terminu „mysterium“ w związku z podstawową prawdą liturgii: działającą w niej obecnością „tajemnicy zbawienia“,¹⁵ związaną ściśle z teologią św. Pawła.

Spotkanie z aktualnie obecnym Słowem Bożym w jego sakramentalnym

¹⁴ Por. R. Schnackenburg, *Die sitliche Botschaft des Neuen Testaments*, Fieber Vg, 1954, s. 159.

¹⁵ Najbardziej oryginalne prace z tej dziedziny piszą po Caselu: L. Monden, *Het Messoffer als Mysterie*, Roermond 1948; H. Schillebeeckx, *Le Christ sacrament de la Rencontre de Dieu*, Cerf (1961); por. Th. Filthaut, *La théologie des Mystères, exposé de la controverse*, Tournai 1954.

wyrazie liturgii jest jakimś powtórzeniem sceny z Emmaus, kiedy Chrystus otwierał oczy uczniów na tajemnicę Pisma poprzez bezpośrednie nawiązywanie do tekstów „widzianych od wewnątrz“ w zetknięciu z Faktem łamania Chleba. Uczestnicząc w tajemnicy liturgicznej jest się równocześnie uczestnikiem specjalnej łaski Bożej zrodzonej ze zjednoczenia mistycznego pomiędzy przeprowadaniem Słowa Bożego i ofiary eucharystycznej. Po Słowie Bożym przedłużonym przez homilię dusza przygotowana przyjmuje ofiarę eucharystyczną w sposób bardziej owocny.

Ale jest jeszcze coś więcej. Autentyczne życie liturgiczne, składające się tak z kontaktu ze słowem Bożym jak i z ofiarą eucharystyczną, jest okazją do radosnego odkrycia orędzia Bożego odsłaniającego się w coraz wyraźniejszy sposób w poza symbolu historii zbawienia. Orędzie to, odczytane z Pisma św. przez pryzmat tajemnicy Chrystusa działającego w liturgii, bywa identyfikowane coraz wyraźniej z planem wiecznej mądrości Bożej zakrytym przed ludzkimi oczyma.

Chrystus i jego dzieło zbawienia ukazują się w ściślejszej zależności od planu Bożego — wydaje się niemal, jak gdyby Chrystus sam był planem Bożym, jak gdyby Chrystus sam był zrealizowaną Mądrością Boga. Termin „poznanie“ — jak podkreśla Cerfaux¹⁶ — zaczyna odgrywać wtedy coraz większą rolę w życiu chrześcijanina. Chrześcijaństwo bowiem nie jest tylko religią zbawienia, w której przez wiarę i sakrament jednoczymy się z Chrystusem. Pogłębione poznanie tego zjednoczenia i mądrości Bożej, która nam to objawia, staje się obok wiary i miłości elementem istotnym życia chrześcijańskiego. Chrześcijanin jest obowiązany do postępu w tym poznaniu. Chrystus bowiem oprócz tego, że jest mocą i miłością Bożą, jest także mądrością udzielającą się naszemu intelektowi. To poznanie planu mądrości Bożej dokonuje się właśnie podczas sprawowania liturgii, przez którą Kościół karmi swoje dzieci nie tylko chlebem eucharystycznym, ale też chlebem Słowa Bożego. Niezlomność męczenników, świętość wyznawców były niewątpliwie wynikiem szczególnej łaski, jednak baza doktrynalna tego życia mocnego, wytrwałego, zwycięskiego tkwiła w lekturze świętych ksiąg, czytanych w jedność z ofiarą eucharystyczną.

Wznosząc się coraz wyżej można odsłonić coraz głębsze etapy planu Bożego czytane przez pryzmat Misteriów.

Św. Paweł posługuje się w bliższym określeniu misterium Christi terminem „recapitulare“ (Ef 1, 9), co ma oznaczać tryumf paruzji. Ta właśnie wizja leży u podstaw Pawłowego duszpasterstwa, jest sekretem jego mocy i świadomości herolda. Ukrzyżowany Logos, którego przepowiada (1 Kor 2, 2), otworzył mu oczy na misterium, którego stał się niezmordowanym apostołem (Ef 3, 3. 7). Pisał tak o swoim posługiwaniu: „*Głosimy mądrość Bożą niepojętą i zakrytą, którą Bóg przeznaczył przed wiekami ku chwale naszej, której nikt z władców tego świata nie poznał, bo gdyby byli poznali, nigdy by Pana chwały nie ukrzyżowali. Ale jak napisane jest:*

¹⁶ P. Jounel, *La Bible dans la liturgie*, art. w *Parole de Dieu et Liturgie*, Cerf (1958) s. 47.

Czego oko nie widziało, ani ucho nie słyszało i w serce człowiecze nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy go miłują (Iz 64, 4). A nam Bóg to objawił przez Ducha swojego. Duch bowiem wszystko przenika, nawet głębokości Boże... Głosimy to też nie słowami, których uczy mądrość ludzka, ale takimi, których uczy Duch, do rzeczy duchowych duchową miarę stosując¹ (1 Kor 2, 7—10. 13).

Kraków

Ks. WACŁAW ŚWIERZAWSKI

O. Franciszek Małaczyński OSB, Tyniec

WYCHOWANIE ALUMNA I KAPŁANA PRZEZ LITURGIĘ

(Referat wygłoszony na spotkaniu rektorów Wyższych Seminariorów Duchownych).

Przygotowanie do kapłaństwa odbywało się początkowo głównie w ramach liturgii. Służąc Bogu i Kościołowi na niższych stopniach hierarchii młody człowiek zdobywał cnoty i wiedzę potrzebną do sprawowania kapłaństwa. Skuteczność takiego przygotowania zależała od środowiska, w którym sługa Boży się znalazł. Jak długo poszczególne kościoły pozostawały pod bezpośrednim zarządem biskupów, a całe duchowieństwo odznaczało się wielką gorliwością, system ten był owocny i dał Kościołowi wielu świętych kapłanów i biskupów. Gdy diecezje się rozrosły a gorliwość spadała, ten sposób formowania sług ołtarza okazał się zawodny i Kościół ustanowił Seminarium duchowne, które mają zapewnić wyrobienie i wykształcenie przyszłych kapłanów. Liturgia stanowi jednak nadal ważny element w wychowaniu alumnow i kapłanów¹.

WKŁAD LITURGII W WYCHOWANIE ALUMNA

Oddziaływanie wychowawcze liturgii jest niezwykle skuteczne, ponieważ trafia ono do współczesnego młodzieńca nastawionego „antyteoretycznie“. Oddziaływanie liturgii jest totalne, ogarniające całego człowieka. Przez natchnione teksty liturgia przemawia do rozumu człowieka i oświeca go, przez psalmy, hymny i modlitwy uczy go mówić do Boga, piękno ceremonii, śpiew, nawet dym kadzidła dosięgają człowieka przez zmysły. Człowiek uczy się o Bogu i o życiu chrześcijańskim i wychowuje się patrząc, słuchając, śpiewając i odpowiadając. Liturgia wciąga w swój nurt również działanie człowieka każąc mu brać czynny udział w obrzędach, wciąga i ciało przez postawę i znaki, jakże przepisuje. Przez te postawy ciało się dyscyplinuje i pozbywa się złej

¹ W referacie wykorzystałem, oprócz prac drukowanych, referat O. P. Rostworowskiego OSB *Wychowanie do modlitwy liturgicznej*.